



GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zapełnić bezpłatnie wypoczynkami książkami z ogólnego magazynu (dotyczy F. H. Richtera). Wskazywać numeratorem mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszych nekrologach, opisach i zabawach prywatnych, reklamach dla baletów, odczytów i koncertów, doniesieniach o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t.d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro. otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Valenciennes Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Appelid Grunerstrasse 12 — M. Debes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, L. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stäber; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Melchman & Frander.
CENA ODBIĘTIE: Ogłoszenia zwykłe za jedno- lub dwukrotny wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce: 10 ct. — Naciągane za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Etykiety publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 50 ct.

Obecne położenie.

Lwów d. 21 kwietnia.

Mamy już artykuł „Erdblittu“, organu austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych, o którym doniósł nam wczoraj telegram wiedeński. Telegram był krótki, ale w zupełności wyzerpał rzeczowe onego wywoły, — znajdując się tam nade wszystko języczkiem zjadliwie wycozki przeciw rządowi greckiemu i Delyannisowi. Dypłomacyni natomiast komunikat „Pester Lloyd“ powiada:

„Turcy nareszcie założyli kłankę grze rządu greckiego „w chowanego“; wypowiedzieli Grecyi wojnę. Nie potrzebujemy śnać wykazywać, że z kroku tego, którym tylko w formie prawowej zdecydowała Turcja istniejący już faktycznie stan wojenny, niepodobna zwalać na Turcyj zarzutu, iżby zwiniała jako strona zaczepiająca. To tylko wywrócono parawan, po za którym Grecy operowali. Przyszłość należy, iż w tej całej przyręce historii koncert europejski nie bardzo chwalebnie się odznaczył. Powinno się było przeszkodzić tej szalbierczy, tylko przez łupieżniczego ducha greckiego wywołanej wojnie, i można ją było zapobiedz, gdyby się zamiast bawić w płąną blokadę Krety, całą potrzebną energią przeciw Grecyi rozwinięło. Już to podobno zawsze a zawsze utykało się w akty na opozycji Anglii, która — dziecinistwem byłoby to ukrywać — bardzo znową okazowała się koleżanką. Chobyśmy nawet wahali się posiadać rząd angielski, że pokryjomu forytował imprezę grecką, to wszelako zbyt ugruntowane panuje przekonanie, że Angli daleko mniej niż innym mocarstwom chodzą o pokojowe zatłwienie przesiłania.

„Ale bądź jakbądź, sytuacja obecnej nie to zmienia, bo panują nad nią już nie finty dyplomatyczne, ale armaty. Przeważa większość sprzyja z pewnością Turcyi. Ale teraz właśnie przysłała na Turcyj pora, aby faktycznie dowiodła, że egzystencja swojej broni jest w stanie. W Konstantynopolu zapalone się wcale nie budzą co do tego, że obecnie chodzi o śmierć i życie Turcyi. Jeżeli Turcyja nie zwycięży w tej wojnie, to przegrała na całej linii, i czeka ją zguba niepowstrzymana. Żeby się kłaska Turcyi bardzo fatalnie odbiła także na europejskiej kwestyi wojny i pokoju, to nie jest wykluczeniem, ale na każdy sposób przypięczetowałaby losy państwa Otomańskiego. Jeżeli się tedy w Konstantynopolu na odpór zdecydowano, to należy to czynić z całym naciskiem i z pełną świadomością, że się o byt i niebyt walczą.

„Zresztą na każdy sposób dość rychno następcą się dyplomacyi trudne problemy. Chodzi przedewszystkiem

o zlokalizowanie wojny, aby nie dopuścić, iżby to lub owo państwo bałkańskie, korzystając z zamieszania, na Turcyę uderzyło. Chodzi dalej o to, aby zwycięzco, ktokolwiek nim będzie, zmusić bądź co bądź do poddania się decyzyi Europy, i nie dopuścić, iżby plony zwycięstwa, bez albo wbrew woli Europy, zagarnął. A wreszcie chodzi o postaranie się, aby się — koncert europejski nie rozleciał. A to ostatnie zadanie jest może ze wszystkich najtrudniejsze, ale zachodzi pytanie, czy jedyności — która się dotychczas nie we wszystkich chwilałach bardzo imponującą wydatniała — w ogóle dałaby się ocałić w razie, gdyby Turcyja nie była w stanie kilkoma szybkimi ciosami opędzić się najęźnikowi. Tem bardziej przeto życzyć należy Turcyi, aby położeniu pod względem militarnym poddała.

Sułtan wzeszał onegdaj do siebie posła bułgarskiego. Powszechnem jest zdanie, że Rosya będzie Serbię, Bułgarię i Czarnogórę trzymała na wodzy. Wypędzenie poddanych greckich z całego obszaru Turcyi, a także i z Egiptu, będzie dla Greków ciosem dojmującym, handel bowiem w tamtych krajach spoczywa przeważnie w rękach Greków i siła Heteryi, czyli tajnego narodowego komitetu greckiego, który wpędził rząd w obecne kłopoty i zorganizował ogromną partyzantkę, wzrastającą głównie z ofiarności milionów greckich, którzy się za granicą dorabiają majątków.

Wedle ostatnich telegramów ateńskich, położenie armii greckiej, zrazu chwilami dość pomyślne, stało się w poniedziałek rano jeżeli nie groźnem, to wielce fatalnym i można się spodziewać, że lada chwila zajęcia przez Turków Larissy, głównej kwatery greckiej. Położyłyby to koniec wojnie, gdyby nie okoliczność, że dzięki przewadze swojej na morzu Grecya odnosi korzyści w Epirze. Pogłoski o wyładowaniu partyzantów greckich na tyłach armii tureckiej, nawet na linii kolejowej, okazały się bakami. Zresztą jako bojową armię turecką stoją trzy dywizye rezerwy, a nadto barzybożniki, którzy się snadno zmierzają do partyzantką grecką, tak iż o powstaniu greckim w Macedonii myślenia, pomijawszy nawet, że taniejszą ludność grecką woli siedzieć w spokoju. Zdaje się, że floty greckie będzie się kusić o wtrącenie do Krety; jak słychoć, już tam został wysłany torpedowiec, przeznaczony do zlamania blokady — tylko, że flota europejska także w różnego rodzaju torpedowce obfituje.

„Chociaż w sprawie tej nie odbyły się żadne rokowania, jednak pewnem jest to, że żadne z mocarstw nie będzie interweniowało między prowadzącymi ze sobą wojnę państwami, dopóki jedno z nich samo nie poprosi mocarstw o pomoc przeciw zwycięskiemu nieprzyjacielowi.“
Interwencya zatem nie jest wykluczona, jakoż z Londynu już podnoszą, że tem pośredniczącym mocarstwem byłaby — Anglia, a więc ta sama Anglia, która całe tę historję niezawo-

dnie wywołała. W takim razie interwencya byłaby chyba początkiem wojny powszechnej.

Ważna a pewna nadchodzi wiadomość, że Turcyja w Starej Serbii w okręgu dywizyi kosowskiej, ścigała wszystkie wojska i ku granicy greckiej wyprawiała, pozostawiając na granicy od Serbii tylko nie wiele i to słabych załóg. Wnosić stąd należy, iż Porta sądzi, że może w zupełności zaufać pokojowym zapewnieniom rządu serbskiego. Mahometańska ludność tamtejszych stron nie pała pragnieniem wojny, ale jest zdecydowaną bronić się do ostateczności, narazie zachowując się spokojnie.

Pochodząc z rodu ruskich księży i do dziś związany z nimi licznymi węzłami stosunków rodzinnych, znam, jak mi się zdaje, dokładnie ich usposobienie, ich aspiracje klasowe, a wreszcie nawet przesydy i uprzedzenia. Z drugiej strony zawód mój oddziela mnie od nich: obracam się w powszeźdnieńm życiu w innych kołach — tak, że o działalności ruskich księży, o ich stosunkach i dążeniach mogę sądzić ze stanowiska stojącego na uboczu obserwatora, obserwatora przychylnego, rozumiejącego i odczuwającego żywciele pobudki ich działania, lecz o tyle niezawisłego od bezpośredniego wpływu ich sfery, że widzę i ujmemne strony ich trybu życia i ich działalności. Pozwoli więc Szanowna Redakcya, iż wynik długoletnich spotrzeżeń i rozważań tego przedmiotu streszczę w paru listach, dla których o miejsce w piśmie waszem upraszam.

Zadno z pism ruskich, a zwłaszcza z tych, które są organami stronnictw, istniejących w klasie ruskich księży uwag moich nie umieszcilioby z pewnością. Owszem, przygotowany jestem na to, że z ich strony będą moje uwagi przyjęte jaknajbardziej nieprzychylnie, bo właśnie za główny cel sobie wytknąłem, szkodliwy wpływ tych pism i patronowanej przez nich polityki wykazać. Nie żądam i nie spodziewam się od nich krytyki wyrozumiałej, pobłażliwej i nieuprzedzonej. Ale też z drugiej strony i sam postanowiłem to, co uważam za słuszone wypowiedzieć z zupełną otwartością, bez owijania rzeczy w bawelnę — chociaż bez uprzedzenia.

Najbliższe wybory do Rady państwa na nowo zwrócić powszeźzną uwagę na polityczną działalność ruskiego kleru w Galicyi wschodniej — i to nie tylko w kraju, ale była ta sprawa wszechstronnie roztrząsaną i w Radzie państwa przed areopagiem reprezentantów wszystkich krajów koronnych Austrii w wywołanej przez socjalistów dyskusyi o wyborach galicyjskich. Nie sądzę, ażeby rozprawy te na bezstronnych słuchaczy obcych

wywarły wrażenie dla kleru ruskiego korzystne — nie ze względu na samą treść słów, jakie w tej walce parlamentarnej wymieniono — bo słowa można rozmaicie tłómaczyć, ale ze względu na fakt, że gdy z jednej strony Izby pozostał na swoim staro miejscu od wielu lat w Radzie państwa znany i poważany ksiądz Mandyczewski, podniósł się na przeciwnym krańcu Izby, z posród socyalistów, atenszów i niemieckich radykałów, nieublaganych wrogów wszystkiego co słowiańskie, inny ksiądz ruskich, który wobec zdumionych słuchaczy odsłonił się jako namiętny, bezwzględny, niemal do manii zapamiętały przeciwnik kierunku reprezentowanego przez księdza Mandyczewskiego i jego stronnictwo. Z krzyków i mianowania się tego mowcy i z całej treści jego przemówienia mogli poznać słuchacze, iż pomimo serwilistycznych zapewnień lojalności względem Austrii, jest on gwałtownie niezadowolony z rządów austriackich, a chociaż jest duchownym katolikiem, jest również gwałtownie niezadowolony ze swoich najbliższych przełożonych duchownych, z własnego episkopatu — przeciwko któremu występuje publicznie do walki w jednym szeregu z panem Daszynskim, figurantem żydowskiego międzynarodowego kierownictwa partyi socyalno-demokratycznej.

Widzimy więc jak tu zachodzi znaczny, jak obrzydliwy przedział pomiędzy ks. Mandyczewskim i zgrupowanym pod jego przewodnictwem klubem posłów ruskich, a ks. Tanczakiewiczem i jego rajchratowymi przyjacielami politycznymi!

Dziwne to kontrasty — nieprawdaż? W parlamencie uderzają one w oczy rażąco od razu. Lecz i na szerszej widowni, w kraju znać je: znać je szczególnie w wsi — w parafii, w szkole i w gminie, w powiecie, w sejmie, przy wyborach wszelakich i w ogóle we wszystkich przejawach życia publicznego.

Czyż nie będzie to rzeczą interesującą zastanowić się bliżej nad genezą tych prądów przeciwnych w życiu i działaniu niezliczonej stosunkowo, chociaż w gruncie przeciek jednolitej warstwy ludności?
Sądzę, iż rozwiązanie tej zagadki będzie ciekawem dla każdego, kogo w ogólności sprawa publiczna interesuje.
W dalszym ciągu tych uwag zastanowimy się nad nią.

Polityka ruskich księży.

(Listy Popowicza.)

I.

Lwów d. 21 kwietnia.

Księża ruscy stanowią we wschodniej części kraju naszego silnie

trzymają swoją obecnością, aby za nie dostawali lub odbijali razy? Czyż nie ma wypadków tak ważnych, iż matka, nawet gdyby była umierającą, powinna za każdą cenę zwrócić się do lekarza?
Skończyła się nakoniec jazda, a na wielką swą pociechę skonstatowała, że straszliwy był daleko był przystępniejszym, niż myślała. Zjawił się o sibiście, aby im pomódz wysiąść z powozów. Poprzez obiók, zasłaniający im oczy, wydał im się uśmiechniętym i uprzejmym.
Sucquier oprowadził je do części mieszkania, przeznaczonej dla gości, i pokazał szczegółowo oba apartamenty dla nich przygotowane, jedno na parterze, drugie na pierwszym piętrze. Uznali, że umebłowanie jest bardzo wykwintne i w bardzo dobrym guście, a wszędzie miały dużo kwiatów.
Sam pan Lejalil pogodził się z losem, skoro się dowiedział, że parter zbudowany był na powale piwnicy, że po najściślejszem badaniu nie można było odkryć najmniejszego nawet śladu wilgoci, że jego pokój miał okna na południe, że kominek nie dymił i że słońce wpadające przez oba okna rzucało promienie prawie tak samo ciepłe jak w Dattier.

Natychmiast skoro się już zmobilizowały, obie siostry udały się krytą galeryą do salonu, gdzie na nie wujaszek oczekiwiał.
Służący w kasztanowatej liberyi zaanosował po chwili, że śniadanie gotowe.
Trayaz podał ramię pani Lejalilowej. Śniadanie było obfite, a szczegó-

ten uradował zwłaszcza panoska de la Farlede, największego smakosza w kompanii. Amfiryon okazał się miłym, okazywaniem i ciekawym różnych szczegółów. Zauważono ze zdziwieniem, że miał dużo wiadomości o drobnych zdarzeniach życia codziennego okolicy, o których dzienniki milczyły, a nie wiadomiano, że między licznymi funkcjami Sucquiera była też funkcya informatora i jej to zawdzięczał Trayaz znajomość wszystkiego, o czem uważał za potrzebne wiedzieć.

Oświadczył na deser, że rodzina jest to stanowco bardzo piękna instytucya, że daje człowiekowi możność kosztownego słodocy niezem nie zastąpionych, że był ich nazbyt długo pozbawiony i wreszcie, że miał nadzieję, iż gościom jego podobał się pobyt u niego do tyła, aby ze chęcią przedłużył go do dwóch lub trzech miesięcy.

Promieniejąc z radości, obie jego siostrzenice ruszały na się spojrzemami, które najwyraźniej mówiły:
— Co też mama mówiła? Toż to zachwycający człowiek!
Wstawszy od stołu wziął Kasię ręką pod brodę, a drugą gładząc jej włosy, zapytał:
— Oho, ładna z ciebie dziewczynko! Rozumiesz się na muzyce?
— Umie śpiewać — pospieszyła objaśnić pani Lejalilowa.
(C. d. n.)

Kwestya pałaca.

Pod tym tytułem „Mirowoje Otgolo“ki wydrukowały artykuł, wyjaśniający stosunek wzajemny Polaków i Rosyan

SAD FIGOWY.

Napisał

Wiktor Cherbuliez.

(Ciąg dalszy.)

— Nie mogę cię prosić na obiad do siebie, bo mieszkać i jadam u jednego z moich czynszowników.

Wróciła tedy oszalonoma zdaniami, wypowiedzianymi przez brata a jeszcze bardziej dziwnymi spojrzeniami, jakie na nią rzucił. Ten niski człowiek, blady, szorstki, który przecież był jej rodzonym bratem, zrobił na niej wrażenie kogoś obcego, o którym nie mogła sobie przypomnieć, czy go kiedy widziała, i ten obcy nabawił ją trwogi. Zdałoby się jej chwilami, że rozmawiała z dziekiem i że ten dzik sądził, iż się okazał bardzo wspaniałomyślnym, wypuszczając ją z legowiska swego żywa. Napisła natychmiast do córki, a list jej można było streścić w tem strasznym zdaniu: „Porzućcie wszelką nadzieję!“
Córki, zawiadzone, oskarżyły ją, że nie umiała się wziąć do rzeczy, że zabrakło jej zręczności i umiejętności obchodzenia się z ludźmi. Róbcie ludziom, o co was proszą, a w taki sposób wynagrodzą was za poniesione trudy.

Jakież tedy było jej zdziwienie, gdy w półtora roku później dostała od Trayaza list z prośbą, aby wraz z dziećmi przybyła do Figowego Sadu na dłuższy pobyt po pierwszym lutego. Była w owym dniu cierpiącą i leżała w łóżku. Spieszenie odpisała bratu, który ją nabawił trwogi, z podziękowaniem za uprzejme zaproszenie, przyrzeka mu przybyć natychmiast, skoro tylko powródzi do zdrowia i porozpisywała opraćdzę listy do córek i zięciów. U nich radość prawie równa była zdziwieniu. P. de la Farlede chodził przez cały tydzień bardziej nadęty niż kiedykolwiek: u niego taki skutek wywołało szczęście. Jego miła pani, która nigdy nie byłała nadętą, okazała się w owych dniach radości roztrzępaną i pełną uśmiechów. Słyszało, jak sobie coś nućcia od rana do wieczora. Sprawiała sobie nowe suknie, skarsząc się przystem na matkę, że zapomniiała wybaćdz, jakie kolory lubił Trayaz. Zajmując się przygotowaniem miała jeszcze czas na pouczenie Julia. Starała się mu wyjaśnić wielką ważność wypadku, zwracała mu uwagę na to, jak się powinien zachowywać, aby się podobał ciocięczenemu dziadkowi i wrazała mu w pamięć przestrożę, że od dobrego zachowania się jego zależała cała przyszłość. Zaklinała go, aby się pilnował, aby nie otwierał ust na widok muchy, aby nie wytrzeszczał oczu i nie wywieszał języka. Przyrzekł uroczyście do wszystkich przedmiotów etykiety się zastosować zwłaszcza po zapewnieniu, że przez cały kikutydniowy czas pobytu w Figowym Sadzie nie będzie

ogładał twarzy ani jednego nauczyciela.
Pani Lejalilowa była tak samo uszczęśliwiona jak siostra, ale dopiero z trudem udało się jej przewyciężyć opór b. lego prefekta. Zaczął od głośniejszych okrzyków. Co im do głowy przyszło? Zmiana miejsca pobytu w środku zimy przerażała go, uważał za rzecz nielegającą wątpliwości, że wila, zbudowana przez Prowansalczyka, który przeżył długie lata nie był w kraju i nie znał go już wcale, musi być gniazdem chorób, przewidywał katastrofy i niebezpieczeństwa. Czyżby pragnęli jego śmierci? Pani de la Farlede miała dla małżonka względy, nakazane żonom, mającym sobie coś do wyrzucenia — nieposzlakowana pani Lejalilowa swego męża traktowała czasami z wysoce cnoty. Dała mu do zrozumienia, że jest śmieśzonym i że zresztą ojciec powinien umieć robić poświęcenia dla dobra dzieci. Skończyło się na rejtardzie pana Lejalila. Ludzie inteligentni bywają ciekawymi. Otóż on nie był niezadowolonym z tego, iż się nacocznie przekonano, jak wygląda Prowansalczyk, przemieniony w Amerykanina i to taki, o którym rozprawiano wszędzie aż do Darguignan'u i Nicei. Pani Lejalilowa swojej córce nie miała potrzeby dawać przestrożę: wiedziała, że ta piękna i młoda osoba, a równie obrotna jak piękna, sama sobie ich nie szczędziła. Kasia przyrzekała sobie zaraz w pierwszych chwilach po historycznym liście podbić dziadka, a że szybko się zataowała ze wszystkimi sprawami, udecydowała zaraz, iż dziadek musi się

zająć wydaniem jej zamąż, a jeżeli nie jest potworem, to dostanie od niego milion albo i dwa w posagu. Wyobraźnia służyła jej tylko do tego, aby pewnym wdziękiem otaczać i pewnie nadawać uroczystości rachubom głowy. Cały niewielki szpas romantyzmu swego oddawała na usługi panieńskiego egoizmu bardzo wyraźnego, a gdy marzyła, to zawsze poza obłokami widniały mniejsze lub większe cyfry.
Pani Lejalilowa miała nadzieję, że jej siostra, jako osoba drobiazgowa i dbała o wielką poprawność toalety, nie będzie gotowa na dzień oznaczony, że przeto ona ją wyprzedzi i że nie tylko stanie pierwsza na terenie, aby go zrekonosować i zdobyć sobie sprzymierzeńców na miejscu, ale że w dodatku pospiech będzie jej za dobre poczynany.
Pomyliła się, bo wiadając do pogoni, na południe Francyi jadącego, spotkała się nos w nos z Blandyna, o której była pewna, że przebywa dotąd jeszcze w Grasse. Pokryła zawód uśmiechem, a po uściskach obie siostry zaczęły rozmowę o rzeczach objętych, aby przed sobą wzajemnie ukryć głębokie zainteresowanie się wielką sprawą, zaprzatającą ich myśli od dwóch tygodni.
Po przybyciu około godziny 11. na stacyę bormską zastały tam dwa powozy i wózek pod rzeczy. W miarę, jak się zbliżyły do Figowego Sadu, zaniepokojenie wzrastało, a serca małżonki nie powyskakiwały z piersi. Okropny opis dzika, skreślony przez matkę, przyszedł im w tej chwili na myśl. Czemuż nie było jej tutaj, aby je pod-

Próbujcie tylko raz wyprasować „Bazanta“ krochmal brylantowym do nacierania, a przekonacie się, że jest o wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądajcie więc tylko „Bazanta“ krochmal brylantowy

Przezacne Panie!

Spróbujcie tylko raz wyprasować „Bazanta“ krochmal brylantowym do nacierania, a przekonacie się, że jest o wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądajcie więc tylko

„Bazanta“ krochmal brylantowy

odznaczony dużym medalem srebrnym w r. 1894. Do nabycia we wszystkich handlach korzennych.

Płótna, szirtingi, bieliznę damską i męską, bieliznę stołową, chustki do nosa, ręczniki, pończochy, skarpetki — poleca najtaniej

Magazyn Schayerów we Lwowie.

tryolizm ten pojmuję dobrze rozum i łomaczę go, często jednak bruzdzi mi serce.

W polityce — dowodzi dalej p. R. — zainteresowany jest nie tyle umysł, ile serce; zwycięzcy w niedziele nie lubią, ale też dlatego w tym sporze, który raz przeciw skończyłyby należało, inicjatywą do uregulowania stosunków powinna wyjść od Rosyan, jako posiadających władzę i siłę. Tymczasem rzecz staje się tragiczną dlatego właśnie, że społeczeństwo rosyjskie nie może się pochwalić ani jasnością i wyrazistością dążeń, ani ścisłą opracowaną programem postępowania, ani składem osobistym instytucyj, opiekujących się interesami rosyjskimi w Królestwie. W systemie tym daje się zauważyć nie tylko „uchylenie się od zasady i wabania, ale nawet zasady wprost z sobą sprzeczne.”

„Dopóki nie przypatrzymy się twarzy tego tajemnego nieznanego, dopóki nie poznamy go, a on nas, dopóki nie usna w nas kości z kości jego własnych, dotąd pozostaniemy niechętnie widzianymi i bezsilnymi na brzegach Wisły.”

Przyczyną tego, że społeczeństwo ruskie nie poznało dotąd Polaków, autor widzi w stosunku Rosyan, zamieszkałych w Królestwie polskim, do życia miejscowego. W Warszawie mieszka około 100 tys. Rosyan, a mimo to nie wytworzyło się tam silne ognisko życia ruskiego.

Niemia też w Warszawie publicystów rosyjskich, którzyby znali społeczeństwo miejscowe, a korespondencje nadsyłane do pisma petersburskiego, powierzchownie i stronnie traktujące rzeczy, nie tylko nie wpłynęły na uregulowanie stosunków, ale je raczej jeszcze zaostrzyły, tembardziej, że prasa warszawska niezawsze może polemizować z temi korespondencjami.

Te same kwestye porusza też korespondent warszawski „Pietler.Wied.” p. Nabludatel, który, w odpowiedzi na skargi niektórych pism petersburskich, że Polacy znowu teraz podnieśli głowy do góry, pisze:

„W miejscowej prasie polskiej daje się zauważyć pewne ożywienie: gazety korzystają z pozostawionego im w ostatnich czasach prawa prowadzenia polemiki z prasą ruską, ale nie przekraczają w tem granic umiarkowania. Niektóre z tutejszych (warszawskich) organów prasy wypowiedziały już społeczeństwu polskiemu dużo prawd zdrowych i objawiały chęć wyparcia znowowierców z tej sfilnej pozycji, którą dotąd zajmowali. Odesła wiadomości autora, w imieniu kobiet z „Koroną, Litwy i Rusi”, skierowana ku stronomkom pojednania, znalazła właściciela odepierać w rozsadnej mierze. Prasa ta wykazała dużo taktu, pisząc o śmiłych projektach „Świeta” i „Nowego Wremia” co do utworzenia prawosławnych dyocezji polskiej i polskiego kościoła narodowego z księżmi żonatymi i nie uznającymi władzy papieża.”

W dalszym ciągu autor korespondency p. Nabludatel wspomina, że projekt, siejący rozterki religijne, mógł wywołać rozstrzelanie, ze swej strony wykazuje że strony tego projektu, mówią między innymi:

„Przesilenie gabinetowe było już zażegnane a z niem zarazem i załatwienie kwestya: będzie Badeni dalej premierem czy nie?”

Nie koniec na tem. Był to w dodatku dzień wielkiego dla antysemitów święta, w którym wybrano Luëgera burmistrzem i w którym nieprzejawni Rotszyldów i Hirsów z dumą pokazywali kartki z popiersiem wielkiego antysemita, okolone grubym burmistrzowskim łańcuchem.

Naturalnie, że słone w pięknym tym dniu świeciło nierównie jaśniej jak zwykle i mimo, że był to dopiero początek kwietnia, było o wiele ciepłej, aniżeli u nas jest obecnie. Góry fińskie pęknęły się w koszach kwiecistych i na kapeluszach (najmłodniejsi Early Victorian Bonnet) na rudo przemalowanych bardzo pięknych i mniej pięknych dam, — dandysi w ozdobionych żakietach i złotych trzewikach kręcili się po Grabenie jak muchy w ukropie a z okien wystawy wielkich magazynów były w oczy wielkie napisy: „Neuhut.”

Notorycznie wiadomą jest rzeczą, że wiosna, wierna odwiecznym swym prawdom lubi wszędzie rozciągać bogactwo swych czarów, we Wiedniu jednak popisuje się ona swymi młodymi wdziakami w formie tak eleganckiej, iż specjalnie wywiera więcej uroku, aniżeli w innych wielkich miastach.

Prawda też i to, że sztuka, którą wyrazem jest moda, wspomagają ją i zwykone Wiednicki i właśnie dzięki tej harmonii przyrody z sztuką wiosenne miesiące wiedeńskie są już poessone miastem wiedeńskie, do czasu, aż od marca jednym pasmem dni nazwanych przez poetę im Wonne. Monat Mai.

Na tę więc modę przedewszystkiem zwrócić oko a że wrodzona mi skromność nie dozwoliła badać jej na żywych okazach, przeniósłem zatem moje studia na manekiny wystawowe.

Nie potrzebują się obawiać zarzutu, iż proteguję firmę p. Hirsza, ale zdaje mi się, że każdy kto przechodzi przez Graben i chociażby nie był kobietą a ma choć odrobinę smaku i gustu, musi się zatrzymać przed Grand Magazin au prix fixe.

Oddając hold prawdziwemu, muszę jednakowoż przyznać się, iż tegoroczna General Exposition, przed którą się anią piątą tłumy, nie zachwyca mnie ani na chwilę. Wszystkie ostatnie nowości drogiej materji jak Brocat taffetas rayé w paski, armure glace, mieniące się pognis kolorem zgnitych mandarynek, i ombre carreaux w kratki, gdyby nie to, że naczepono na nich kartki z napisami neuhut i feistes, myślałbym, iż oglądałem to już kiedyś przed laty w teatrze marionetek lub w Caffè Cirkana.

Tak samo i Zwieback na Kärtnerstrasse zaimponował mi bardziej szklanym swym domem, aniżeli przedmiotami, których przestarzałe resztki można oglądać i u nas przy placu Bernardynskim.

O ile nie oślnięty nie konfekcyjne damskie, o tyle niepodzielny hold oddałem wystawom jubilejskim a zwłazda u Medyanskiego, zum Kleeblat, dwie pary dormerów i brylantowa riwiera, tak przykuły mnie do miejsca, iż dopiero silne potrącenie zgbiegowiska powstałego skutkiem tego, iż jakiś fiaker obraził cudzy honor, oderwało mnie od nich.

Po objęciu u Meysla, gdzie przedkoniałem się, że we Wiedniu umieją się poznać na człowieku, gdyż tytułowano mnie unisono Herr Graf, udałem się do kunstferaju obaczyło odzwoniony obraz pani Anny Costenoble z Berlina symbolischer Gemälde Cyclus pt. „Tragödie des Weibis”.

Pierwszy obraz to kobieta w stroju Adamowym a raczej Ewy, umoznana w curaguo tripple sec. Na drugim obrazie widzimy męczycielkę we fraku, a u nog jej trzy kobiety z puhami w ręku, ale za to bez śladu obcoży koszu i. Trzeci obraz: kobieta w szpinaku (bez Spiegelei), czwarty i piąty: męczycielka z kobietą w pozach więcej jak utępiżonych, szósty obraz przedstawia leżącą, naturalnie nagą kobietę, której (wyraziwszy się grzecko) lono przebiega porun (sic!). Na siódmym obrazie kobieta ma już dosyć tego wszystkiego, dostaje zatem szalonego bólu głowy i z powodu tego trzyma się za nią obręcz, wreszcie ostatni obraz ukoronowanie tych niedorzeczności, znow ona i ona, z tą tylko różnicą, że kobieta leci w przepaść do góry nogami frontem do publiczności (z odwrotnej strony była już przedstawiona siedm razy), zaś męczycielka spokojnie siedzi na odłamku skały, widocznie zadowolony, że się jej już ostatecznie pozbył.

Wszelkie wrażenie, które stąd wyniosłem, potrafiła dopiero zatrząść świeżo otwarta galerya nowych obrazów w Kunstlerhausz.

Pomijam z góry wszystkie obrazy impresjonistyczne, bo prosię państwa, co mnie to może obchodzić, co kto sobie myśli i jak jemu co się przedstawia — przystępuję więc wprost

do arcydzieł profesora Pochwalskiego, których tu jest aż czterzy.

Portrety, zwłaszcza dwóch dam, jedna w sukni czarnej, a druga we fioletowej, są tak mistrzowsko malowane i takie bije z nich życie, że mimowolnie patrząc na nie dłużej, spuszcza się wzrok na dół, aby przez obie damy nie byłé posadzonim o impertynency. Silne wrażenie robią obrazy Aleksandra Struijsa: ksiądz z wiyatykiem przy łożu konającego i matka przy zwłokach córki.

Obrazy większych rozmiarów wystawili: Benzur Gjula (węgierski Matejko w ministerze) i A. Egger Lienz: Das „Ave Maria” nach dem Kampfe am Berg Isel 1809.

Wyborne są portrety cesarza Franciszka Józefa, malowany przez Horowitza i kardynała Sembratowicza, pędzla naszego lwowskiego artysty Aleksandra Augustynowicza.

Maleńkie ale cudowne arcydzieło wystawił Zürcher Adam pt.: „Adam i Ewa”. Koloryt niezrównany, akcesorya świetne i nieporównany wdzięk w ułożeniu całości, zadawalają najbardziej gust, czyli mówiąc po naszymu „proszę siaład”.

Nieźli są Simona „Biyokliści”, pędzący na złamanie karku, jak również E. Streckera gęsi, kury, a kaczkę także, a także.

Wybornymi zaś w całym tego słowa znaczeniu są Blaasa: Arcyksiężna Stefania na koniu i Hansa Petersena: Okręt na morzu.

Przejdźmy salonów, to przedewszystkiem nadaje się do szczególnej wzmianki, iż tylko jeden czy dwa małe obrazki noszą na sobie markę „angekauft”, czyli mówiąc inaczej: toute comte cher nous.

Nie przeniósłem też na sobie, żeby nie przyrządził się przy Augustinerstrasse nr. 2 demonstracyom z promieniami Röntgena. Ponieważ zjawisko to tylokrotnie już ze strony naukowej fachowi i niefachowi objaśniali więc należąc do tych ostatnich, w do brze zrozumianym interesie własnym i szanownego czytelnika pomną wywoływać naukowe a przystępując do ekypertmentu, powiem tyle, że kunoze, portmonetki z monetami, w drewnianych pudełkach, druty w parasolach, kości w rękach, było widać, jak to mówią, jak na dłoni. Przykończu przedstawienie prosiłem demonstranta, aby był tak dobrym pokazał mi wnętrze swej głowy, na co jednakże ten się nie zgodził, argumentując odmową tem, iż nie ma w tej głowie nic be sonders.

Z innych widowisk nie mogę przemilczeć o przedstawieniu w nadwornej operze wielce nużącej i niemielojnej komedji(?) opery Corneliusa p. t. „Der Barbier von Bagdad”, który nawet i to nie wiele pomogło, że panie Abendroth i Förster śpiewały jak słowicy a pan Förster jak sam anioł. Po „Barbier von Bagdad” nastąpił wybory balet Willnera i Hasreitera z muzyką Clairona p. t. „Pierrot als Schildwache.”

Z pojedynczych utępow urozowypadył gwot, odtaczony przez elewo ki baletu, les fantomes du bouillard (grande valse), wykonany przez cały corps du ballet, pas d'action, odtaczony przez prima-ballerinę pannę Sironi, pana Guera i pierrotą p. Godlewskiego, i też niemniej ozarodziejska polka pt. les pierrettes mignones, wykonana przez elewki i piękną pannę Bessoni. Efekta pyrotechniczne podczas mroźnej zimowej nocy były niezrównane a maszynerya (Sironi na promieniu słonecznym) funkcyonowała mistrzowsko, przynosząc widza w zaozarowane światy.

W etablissement Ronachera, którego żaden z nas z Galicyi podobasz bytności swaj w stolicy pominać nie może — nie ma obecnie w tym sezonie nic osobliwszego. Zwykle oklepiane rzeczy, które się z razy słyszało, jak taką pannę Juniori, chanteuse française, Carmencia, chanteuse espagnole, Kara, chanteuse oréole, jak też produkty transformacyjne, mimiozne, gimnastyczne, ekwilibrystyczne i akrobatów, które się także tyle a tyle razy widziało. Najlepszymi jeszcze z tych wszystkich są oryginalne produkty ekwilibrysty Sadi Alfara, i gimnastyków The 3 Hegelmann. Zresztą nic nowego i sensuace budzące nie udało się osiągnąć do budy Ronacherowskiej dyrektorowi p. Waldmanowi. Barisonki pojechały dalej śpiewać swoje „Daisy” w szerokim świecie a amatorzy ogyanów kszężnej Chimay wzbrownia nieogoinna policja nietylko produkcyj tinglowych ale ponoś nawet i p. bytu.

W antologii bardziej i mniej sensuacyjnych plotek należy zaznaczyć przed innemi, że Girardi nie pogodził się dotychczas z Odillon i zdaje się że się już nie pogodzi, Rotszyld jak zawsze ma szczególne w miłości i w grze giełdowej, a panna Kronawetter uosobła z domu rodzicielskiego, czego proszę jednakże w niczem nie łącząc z innemi epizodami mojej kilkudniowej bytności we Wiedniu. R. T.

KRONIKA.

Łubow d. 21. kwietnia.

Pożeganie przez podwładnych urzędników dyrektora kolei państwowych we Lwowie, racy dworu p. Suhmy Deyma, powołanego — jak wiadomo — na wyższe stanowisko do ministerstwa kolei we Wiedniu, odbyło się dzisiaj o godz. 11 przed południem w jednej z sal gmachu dyrekejnego. Pożeganie miało rzadko szczerzy i serdeczny charakter. Najpróż przemówił zastępca dyrektora p. Elser. Następnie inspektor p.

hajnego odbywają się prawyborby, chociaż w rzeczywistości nawet termin prawyborów jeszcze ogłoszonym nie był. Była już późna noc, przeto Hladunowie dobrawszy sobie jeźdźców, aby konno objeżdżał wiedeńskie ulice, wyzwał, by natychmiast spieszili się do podhajnego. Zawszed też podajęcy zaalarmowani mieszkańcy Berezowicy, wyborcy i niewyborcy, mężczyźni i kobiety, stary i młodzi i wyroski ku domostwu Podhajnego, tem liczniej i zapalczywiej, ile że wnet odezwał się także ogłosz dzwonu cerkiewnego, bijącego na gwałt. Wnet zebrał się tłum kilkuset ludzi przed obiektem Podhajnego w groźnej postawie z krzykiem, jedmu z głosu stronnikom zwracając i wyjaśnianie żądając. Brama, znajdującą się w parknie, który okala podwórze Podhajnego, była zamknięta i tu tłum na razie się zatrzymał, a zastępca wójta Jan Kruczyowy, mając zamiar tłum uspokoić, domagał się od stojącego za furtką Podhajnego o wyjaśnienie. Podhajny utworzył furtkę i rzekł: no to chodźcie, zobaczycie, co się u mnie dzieje! Na to zniecierpliwiony tłum rzucił się na bramę i parkan, wyłamał takowy i wpadł hurmem na podwórze, gdzie krzycząc, zaczęli wszystkie niszcząc a Podhajnego czynnie znieważyli. Wójt Dmytro Sleszyn począł uspokajać zgromadzonych, którzy wreszcie zwolna zaczęli się rozchodzić. W tem poczęty padać kamienie, z których jeden trafił zastępce wójta Jana Kruczyowego, inne b. wójta Jana Skowronskiego i diaka Mikołaja Zlatwarińskiego. Śledztwo nie wykazało, kto te kamienie rzucił. To rzucając kamieniami wywołało nową burzę. Ktoś z tłumu zawołał wówczas: „hura chłopci, nie dajcie się!” i grad kamieni posypał się na dom Podhajnego. Wnet wybijano wszystkie okna i ramiy tychże powywalano. Zdrugotano i wnętrze domu — rzucono kamieniami tak, że życie znajdujących się wewnątrz domu, nie naraziło na największe niebezpieczeństwo. Wszystkie te osoby skryły się na strychu pod dach gotowy, który jakie takie przedstawiał bezpieczeństwo. Wówczas napaści drami i deskami z parkanu zniszczonego powyęciaganami niszczący do reszty wszystko, co jeszcze ocalało przed pościskami kamieni. Za te ekcesy oskarża prokuratora 11 włościan o zbrodnę gwałtu publicznego z §. 84 i o przekroczenie z §. 308 n. k. Do rozprawy powołano przeszło 300 świadków. Wszyscy podsądni znajdują się na wolnej stopie.

„Ustępując ze stanowiska dyrektora kolei państwowych we Lwowie, mówił p. Deyma korzystam z obecnej okazji, żeby wyraził swoją najwyższą wdzięczność moją za szczere poparcie, którego od wszystkich panów i przy każdej sposobności, przez cały przeciąg mojego tu urzędowania zawsze doznawałem. Przebyliśmy w ciągu tych lat półpięta, które z Wami tu spędziłem, nader ciężki czas przeżyliśmy. Objąłem kierownictwo tutejszej Dyrekcji niebawem po upaństwowieniu kolei Karola Ludwika. Za-dwo w półtora roku później mieliśmy przy prowadzić nowy podział: oddzielenie linii podlegających odnowce czasu Dyrekcji Stanisławowskiej i przyłączenie szlaków: Rzezewów-Przemysł-Jarosław-Sokal. Pogodziłmyśmy półrocznego prezydenta naszego, a powitali, po krótkim czasie przejściowemu ministrowi kolejowemu; Przebyliśmy w ostatnich czasach ważną bardzo i stanowiącą fazę upaństwowienia i przeobrażenia dawnych Dyrekcji kolei państwowych w Dyrekcje kolei państwowych z rozszerzonym zakresem działania podlegających bezpośrednio nowo kreowanemu ministrowi, przystępując do wykonania.

„Lito ważnymi pracami przy naszych szlakach — w tym czasie po części ukończonymi, po części rozpoczętymi dopiero — możemy się pochęczyć. Przebudowano stacje Przemysł i zaprowadzenie tam oświetlenia elektrycznego, budowa drugiego toru Lwów-Złoczów, budowa gmachu dyrekejnego w mieście, który od ostatni jesieli stoi już pod dachem, rozszerzenie dworca w Ramy ruskiej, rozpoczęcie przebudowy centralnego dworca we Lwowie i wiele, wiele innych ważnych budów i rekonstrukcyj, położonych z rozwojem i rozkwitem naszych linii. Uczestniczyliśmy w roku 1894 w zainicjowanej wystawie krajowej, w której dzieł z zadowoleniem i z dumą, każdy z nas o tej wystawie wspominać będzie. Mielśmy szczęście dwukrotnie, głównie jednak w roku ubiegłym, z okazji wielkich manewrow, które się wyłącznie wzdłuż naszych linii odbyły, złożyć monarche naszemu dowód — jak przy tych manewrach — na najwyższe jego zadowolenie zasłużyć zdolałmy, tak w razie potrzeby koleje państwowe, we Galicyi, zadaniu swemu w zupełności odpowiadają. Nader miłym nam wszystkim dowodem najwyższego uznania tej okoliczności było odoszczędzenie, z tego właśnie powodu nadane zaśluzonemu naszemu szafowi ruczu.

Docekalimy się stabilizacji licznych dawnych robotników warsztatów, ogrzewała i magazynów naszych, którzy — dziś już należąc do stałego etatu funkcyonaryusz kolejowych i jako tacy mają prawo do awansu i do emerytury. Lito kolegów w tym krótkim stosunkowo czasie, zostało się z tem życiem i że wspomnę kilku najwybitniejszych: Kerekjarto, Przybysławski, Kajetanowicz, Zmurko, Tuszyński, Zaleski, przedczoroj dyrektora Wojciechowski i tylu, tylu innych.

„Lito kolegów w tym czasie przeszło w dobyte zasłużony stan spoczynku! I ja niebawem pójdę za jedynymi lub za drugimi. Tymczasem zaś, powołany do ministerstwa kolejowego do Wiednia, składam kierownictwo tutejszej dyrekcji w ręce mojego szanownego i doświadczonego kolegi, rady dworu, pana Ludwika Wierzbickiego — dziękuję przedewszystkiem obydwom moim panom zastępcom, panom referentom i wam wszystkim kochani panowie, raz jeszcze na moje imię serdecznie poparcie wasze podczas mojego urzędowania, życząc wszystkim dalej najlepszego powodzenia.”

Urzędnicy dyrekcji wzięli wstępującemu dyrektorowi w upomniki album pamiątkowe, opisane już przez nas poprzednio.

Przeniesienie. Dyrekcya poczt zezwoliła na zmianę miejsc służbowych oficyali pocztowemu Ignacemu Przinowi w Krakowie i asystentowi pocztowemu Józefowi Karasiawiczowi w Stryju.

Rzadkie zjawisko atmosferyczne obserwowano dzisiaj około godziny 1 po południu: w ciemności nocy rozlała się nagle jaśniejąca nadzwyczajna, jak gdyby od bardzo silnego światła elektrycznego. Trwało to jednak tylko około 1—2 sekund, potem ciemność zapanowała na nowo. Istota zjawiska pozostaje zagadkowa; przypuszczalnie była to meteor, albo też może tak zwana błyskawica, która w porze przesilenia wiosennego czasem pojawiać się zwykła.

Zamach morderczy i samobójstwo. Niejak Teodor Bebech, podobno ze Lwowa, usiłował zamordować kochankę swą, Hanię Kuroską z Jayczowa starego, licząc lat 20, w chwili gdy siedząc z nim na wodzie odprowadzała go do Lwowa. Bebech proponował jej, żeby zamieściła z nim we Lwowie, na co Kuroska zgodziła się niechętnie. Wtedy Bebech dobył noża rzuceniela i pchnął ją dwukrotnie w lewy bok kiego i pchnął ją sam siebie przedziwili w okolicy serca, poczem sam siebie przedziwili. Kuroska niebezpiecznie raną przewieziono do Jayczowa, gdzie ją opatrzył dr. Łopaczynski. Teodor Bebech zmarł. Mógł liczyć około 24 lat; ostatnio był zatrudniony u Józefa Kowalca we Lwowie przy ul. Gródekowej jako czeladnik rzemieślnicy. Znalaziono przy nim kwotę 10 zł 10 ct., zegarek, rozmaite listy i kartki oraz różn. rzeczy.

Ruch poglądów na szlaku Izkany-Suczawa został z dniem dzisiejszym na nowo podjęty.

Echa wyborów. W Tarnopolu rozpoczęła się dnia 21. bm. rozprawa karna przeciw 21 włościanom z Berezowicy wielkiej, oskarżonym o gwałt publiczny podczas prawyborów. Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Dnia 28. lutego Filip Podhajny zwołał do siebie zebranie dla porozumienia się co do kandydatów z IV i V kurji. Obecny na tem zebraniu Semko Hladun, przyczęszawszy się z nauzcycielem Jozefem Kopytem, wybiegł na wieś i wraz ze swoim synem Andruchem Hladunem nien rozpuścił fałszywą pogłoskę, że Podhajnego odbywają się prawyborby, chociaż w rzeczywistości nawet termin prawyborów jeszcze ogłoszonym nie był. Była już późna noc, przeto Hladunowie dobrawszy sobie jeźdźców, aby konno objeżdżał wiedeńskie ulice, wyzwał, by natychmiast spieszili się do podhajnego. Zawszed też podajęcy zaalarmowani mieszkańcy Berezowicy, wyborcy i niewyborcy, mężczyźni i kobiety, stary i młodzi i wyroski ku domostwu Podhajnego, tem liczniej i zapalczywiej, ile że wnet odezwał się także ogłosz dzwonu cerkiewnego, bijącego na gwałt. Wnet zebrał się tłum kilkuset ludzi przed obiektem Podhajnego w groźnej postawie z krzykiem, jedmu z głosu stronnikom zwracając i wyjaśnianie żądając. Brama, znajdującą się w parknie, który okala podwórze Podhajnego, była zamknięta i tu tłum na razie się zatrzymał, a zastępca wójta Jan Kruczyowy, mając zamiar tłum uspokoić, domagał się od stojącego za furtką Podhajnego o wyjaśnienie. Podhajny utworzył furtkę i rzekł: no to chodźcie, zobaczycie, co się u mnie dzieje! Na to zniecierpliwiony tłum rzucił się na bramę i parkan, wyłamał takowy i wpadł hurmem na podwórze, gdzie krzycząc, zaczęli wszystkie niszcząc a Podhajnego czynnie znieważyli. Wójt Dmytro Sleszyn począł uspokajać zgromadzonych, którzy wreszcie zwolna zaczęli się rozchodzić. W tem poczęty padać kamienie, z których jeden trafił zastępce wójta Jana Kruczyowego, inne b. wójta Jana Skowronskiego i diaka Mikołaja Zlatwarińskiego. Śledztwo nie wykazało, kto te kamienie rzucił. To rzucając kamieniami wywołało nową burzę. Ktoś z tłumu zawołał wówczas: „hura chłopci, nie dajcie się!” i grad kamieni posypał się na dom Podhajnego. Wnet wybijano wszystkie okna i ramiy tychże powywalano. Zdrugotano i wnętrze domu — rzucono kamieniami tak, że życie znajdujących się wewnątrz domu, nie naraziło na największe niebezpieczeństwo. Wszystkie te osoby skryły się na strychu pod dach gotowy, który jakie takie przedstawiał bezpieczeństwo. Wówczas napaści drami i deskami z parkanu zniszczonego powyęciaganami niszczący do reszty wszystko, co jeszcze ocalało przed pościskami kamieni. Za te ekcesy oskarża prokuratora 11 włościan o zbrodnę gwałtu publicznego z §. 84 i o przekroczenie z §. 308 n. k. Do rozprawy powołano przeszło 300 świadków. Wszyscy podsądni znajdują się na wolnej stopie.

Wypadek z bronją. W domu pociła Andrzeja Średniawskiego w Górnej Wsi, w pow. myślenickim, zaleziono dnia 28. zm., gdy mieszkający tego domu w południe wrócił z kościoła, nieżywa służąca, Anną Mazcził, licząc lat 23. Na zwłokach spostrzeżono pod pierściami ranę od strzału, w drugim pokójku zaś na podłodze rewolwer. Śledztwo w toku.

W Warszawie donoszą, że gen. gubernator ks. Immeretyski na święconem u arcybiskupa ks. Popiela oświadczył, iż otrzymał już z Petersburga prywatną wiadomość o decyzji ministerów zezwalającej na wznieślenie w Warszawie pomnika Mickiewicza na placu publicznym ze składek ogólnych.

Pożary naftowe w Baku. Do gazet petersburskich telegrafują: W miejscowości Bibi Ribat d. 17 bm. o świcie wytrzęsła — nagle obrzymała fontanna nafty Rotszylda — i natychmiast zapaliła się. Pożar szerzył się

na sąsiednie studnie. Sąsiednia fontanna Rotszylda także płonie. Szkody ogromne.

Na Syberji. Jak donosi „Prawosławski Kraj”, podczas strażniczej wazieruchy zimowej z wzięcia w Irkucku uciekło 15 osób, w tej liczbie 2 kobiety. Na stopie zastoczyła zbiegów zamieć zimowa przy kilkudziesięciu stopniowym mrozie, od którego wszyscy zginęli. Kozaicy wysłani w pogon za zbiegami, znaleźli w zaspach śnieżnych zwłoki 12 ludzi, reszta stała się pastwą wilków. W liczbie ofiar tego okropnego dramatu znajduje się jeden adwokat, dwaj studenci uniwersytetu i młody hrabia Z, synowie pewnego wyższego urzędnika.

Włoskie grokolidstwo. Urządzenie należał Włochy do koncertu mozaratw, trzymających ciętką rękę na Grecji i Kreecie. Inaczej się ma rzecz z opinią publiczną włoską. Musi ona być bardzo przychylna Grecji, kiedy wbrew postawie rządu i wbrew przyrzeczeniu Włoch z Austrią mogły się pojawić w dziennikach włoskich takie zdania: „Italia militare e marina pisze w artykule wstepnym „Roma, jaką my Włosi okrywamy na Kreecie, jest i dla wojska i dla każdego Włocha prawdziwie wstrętna, bo gdy czytamy depeszę, donoszącą o tem jak włoski kapitan okrętowy Amoretto po lewicy tureckiego gubernatora kroczył widział szeregów austriackiego batalionu, prezentującego broń, odbieramy takie wrażenie i my i zapewne nasi czytelnicy, że lepiej nie szukać słów na jego określenie. Inny dziennik, „Opinione” ogłosił niedawno list włoskiego oficera marynarskiego, zaoznajający się od słów: „Wiedzi rozszarpane o nas są z gruntu nieprawdziwe. Nazywają nas Kainami i porównują nawet z Radeckim!”

Liczba samobójstw w Europie wynosiła w roku 1896 60.000. Liczba zmarłych, u których samobójstwo było domniemanem, wynosiła prawie dwa razy tyle. Z tej liczby samobójstw przypada 2000 na chłopców i dziewcząt, a przypada 14. Pierwszą przyczyną w większej części samobójstw, szczególnie w północnej Europie jest: pijalność.

Smutna statystyka ogłasza Anglik dr. Roger Williams. Oto podczas, gdy dawniej na milion ludzi zalewilo 177 dotkniętych było rakiem, teraz spotykamy w tej liczbie 718 nieszczęśliwych osobników, dotkniętych straszną tą chorobą. Wzrost przersażający. Mniej więcej około 5 procent ogólnej liczby śmiertelni następuje skutkiem raka.

W 103-letnią rocznicę święciwa Kilinkiego obchodzi się w niedziele 25 bm. o godz. 9 rano w kościele o. Dominikanów solenne nabożeństwo staraniem „Młodzieży Polskiej”.

W południe zaś o godz. 11 w niedziele 25 bm. odbędzie się w sali ratuszowej uroczyste nabożeństwo muzykalno-wokalny z współudziałem „Echa” i „Harmonii”.

P. Franciszka Zagórska przeniósła się z Warszawy do naszego miasta i otworzyła przy ul. Teatralnej l. 3 biuro pośrednictwa dla gubernantek, bon, cudzoziemek, oficyalistów i wszelkiej służby. P. Zagórska poleca tylko ludzi osobiste przez poprzednich chlebodawców zaleconych.

Kalendarz. Dziś d. 22 kwietnia: Sotera i Kaja. — Jutro: Wojciecha b. Wschód słońca g. 5 m. 08, zachód g. 6 m. 51.

Wilhelma antyartretyczna, antneurmatyczna krew przeczyszczająca herbatą, Franciszka Wilhelma w Neukirchen, w Górnej Austrii jest do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 1 zł. w a. za paczkę. znajduje w najnowszych czasach przy chemicznych cierpieniach żółtaka jako środek wzmacniający, rozległe zastosowanie.

Głosy publiczności.

Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz (drobnym drukiem)

Zaburzenia w Chodorowie. Z powodu zaburzeń w Chodorowie niekto z pism wystąpił przeciw nam z zarzutami, które w interesie prawdy musimy sprostować.

Nie wchodzimy w to, czy i o ile miejscowa ludność w Chodorowie lub też poszczególne jednostki zachowaniem się swoim wywołały wśród robotników kolejowych rozgoryczenie i tem pośrednio spowodowały wspomnianą zajęcia, odeprzeć jednak musimy zarzut, jakoby podpisani przedsiębiorcy budowy kolei Chodorów-Podwojskie w tym względzie jakkolwiek wnie ponieśli.

Zarzut przeciw nam skierowane stręścić się dają w trzech punktach: 1) że plac robotników jest zbyt niski; 2) że przy wypłacie ulega różnym potraceniom tytułem kar, za tywność, mieszkanie, długi i t. p., wreszcie, 3) że tytułem wkładki na rzecz powiatowej kasy chorych w Bóbrce potrąca się robotnikom zamiast 2 centy po 3 centy od guldena.

Otóż z całą stanowczością twierdzimy, że te zarzuty są bepodstawne, ad 1) Z naszymi robotnikami bezpośrednio nie wchodzimy w stosunki, lecz tylko z kierownikami grup, tak zwanymi „partieffihren”. Grupy te obejmują po 20 do 60 robotników. W obec nas do wykonywania robot zobowiązani a nawzajem też do przyjmowania zapłaty uprawnieni są wyłącznie kierownicy grup, którym są podporządkowani poszczególni robotnicy w grupach.

Na jakich warunkach opiera się stosunek robotników do ich partieffihra, czy ci placą im dziennie, czy od metra sześciennego wykopu, w to wchodzić nie mamy prawa, gdyż jest to ich sprawa wewnętrzna. Natomiast przedsiębiorstwo nasze co 14 dni oblicza się z kierownikami grup i wypłaca im za skuteczną robotę od metra wykopu us podstawia wykazów ułożonych w porządku z kierownikami grup przez techników kierownika budowy nadziny Karola Büchleina przez a. k. ministerstwo kół-język zatwierdzonej. Wypłatę zaś ukończona administracyjny kierownik Franciszka Merstalingera.

Nowosci w haftach zaczętych i wykonanych otrzymaj w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG i poleca po cenach najniższych Lwów, ulica Hallcka l. 14.

Telegramy z placu boju.

Wiedeń d. 21 kwietnia.

Stan rzeczy tak się przedstawia: Turcy, których główna kwatery jest w Elassonie, starają się utrzymać w posiadaniu przebiegłych góskich prowadzących do obok położonej Larissy, podczas gdy Grecy usiłują przejścia te zabrac w swoją moc i takowe zamknąć. Walka trwa od czwartku wieczora dniem i nocą. Główne przejścia, o które wre zacięty bój są: 1. przeście Analipsis koło jeziora Nezeros, 2. przejście koło Godamon i 3. koło Meluny. To ostatnie przejście zdaje się być najważniejszym, gdyż jest to najkrótsze połączenie między Elassoną i Larissą. Jeśli Grecy nie uda się go napowrót co rychłej odbić, w takim razie wszelkie obok położone przemyki będą musieli opuścić, nie chcąc się narazić na zaskoczenie tyłu swej armii. Wedle wiadomości z Konstantynopola miało się Turkom udać zajęcie Tynnavos, co gdyby było prawdą, dolina Larissy byłaby już niemal w ich mocy.

Wiedeń d. 21 kwietnia.

W tutejszych dyplomatycznych kołach mówią, że Francja i Rosja zdecydowane są do energicznego interweniowania po pierwszej rozstrzygającej walce na granicy grecko-tureckiej.

Ateny d. 21 kwietnia.

Grecy eskadra wypłynęła o północy z tajemni rozkazami. Wiele okrętów marynarki handlowej uzbraja się pospiesznie.

Berlin d. 21 kwietnia.

W tutejszych dyplomatycznych kołach panuje przekonanie, iż sytuacja na Bałkanie od tego zawiąza, czy uda się Turcy już w najbliższych dniach zadać Greckom na granicy tessalskiej wielką porażkę.

Ateny d. 21 kwietnia.

Minister spraw wewnętrznych rozesał okólnik do wszystkich burmistrzów w kraju z wezwaniem aby uzbili wszystkich zdolnych do broni męczyzn i wysłał ich na granicę do walki za ośczę narodu.

Ateny d. 21 kwietnia.

Wobec rozpoczęcia wojny, stanowiska mocarstw w niczem się nie zmieniły. Jakkolwiek nie mogły powstrzymać wybuchu wojny, to jednak dokazały tego, że państwa bałkańskie z zupełnym spokojem przypatrzą się rozwojowi wojny i nie myślą o przedsięwzięciu żadnych kroków, któreby mogły być groźne dla europejskiego pokoju.

Ateny d. 21 kwietnia.

Wobec rozpoczęcia wojny, stanowiska mocarstw w niczem się nie zmieniły. Jakkolwiek nie mogły powstrzymać wybuchu wojny, to jednak dokazały tego, że państwa bałkańskie z zupełnym spokojem przypatrzą się rozwojowi wojny i nie myślą o przedsięwzięciu żadnych kroków, któreby mogły być groźne dla europejskiego pokoju.

Ateny d. 21 kwietnia.

Najgłówniejszą operacją na stronie zachodniej jest przekroczenie rzeki Arty.

Arachos przez grecką infanterję i artylerję. Wojska greckie maszerują ku Prevesie, której ostrzeliwanie z greckich pancerników wczoraj znowu podjęte zostało, lecz znowu pod burzliwego morza musiało być zaniechane.

Ateny d. 21 kwietnia. Depesza następnego tronu o greckiej porażce wywołała wielkie przygnębienie.

Konstantynopol d. 21 kwietnia. W Yildiz kiosku panuje pewność siebie i przekonanie, że lądowa armia grecka wkrótce rozbitą zostanie.

Rzym d. 21 kwietnia. Dwa okręty wojenne odchodzą do Smyrny.

Konstantynopol d. 21 kwietnia. Trzynaście greckich okrętów wojennych bombardowało wczoraj znowu Prevese.

Ehдем basza telegrafował wczoraj z Elassony, że armia turecka odniosła wczoraj świetne zwycięstwo. Wszystkie obwarowane pozycje i dominujące punkty znajdują się w rękach tureckich.

Paryż d. 21 kwietnia. W tutejszych dyplomatycznych kołach mówią, że Francja i Rosja zdecydowane są do energicznego interweniowania po pierwszej rozstrzygającej walce na granicy grecko-tureckiej.

Ateny d. 21 kwietnia. Grecka eskadra wypłynęła o północy z tajemni rozkazami.

Bombardowanie Prevesy rozpoczęło się dziś znowu.

Grecy próbowali wdrzeć się na pontonach do rzeki Arty, zostali jednak przez Turków odparci.

Ateny d. 21 kwietnia. Grecka eskadra wypłynęła o północy z tajemni rozkazami.

Walka pod Reveni została wczoraj rano znowu podjęta. Turcy wyprowadzili do bitwy znacznije siły aniżeli onegdaj. Grecy stawiają zacięty opór.

Konstantynopol d. 21 kwietnia. Przyszła wiadomość o wzięciu Tyrnawy.

Malooazytyoka szósta dywizja rezydentów II. korpusu otrzymała rozkaz wymarszu na plac wojny.

Ateny d. 21 kwietnia. Grecki poseł wczoraj odjechał.

Druza dywizja marynarki odplynęła wczoraj do Dardanellów.

Tureckie pozycje na granicy, zdobyte w sobotę przez Greków, Turcy znowu odzyskali, z wyjątkiem Analypsiss, które jednak każdej godziny może się dostać znowu w ręce tureckie.

Ateny d. 21 kwietnia. Żandarmeryja i policja opuściły wczoraj Ateny i udały się na granicę.

Grecki bank narodowy przeznaczył wczoraj 4 miliony drachem na cele wojenne. Grecy z Egiptu przysłali 100.000 funtów.

Ateny d. 21 kwietnia. Depesze z placu boju w Tessalii grzeszą niejasnością. Jak się zdaje, donoszą one tylko o poszczególnych fazach potyoczek i to fazach pomyślnych dla oręża greckiego, nie dają zaś dokładnego obrazu sytuacji.

Bitwy pod Reveni i Griowali były nadzwyczaj mordercze. Depesze tutejsze obliczają straty Turków na przeszło 1000 ludzi. Dwa razy zdobywali Turcy Griowali i dwa razy wydali im je Grecy. Pod Reveni zawrzała wczoraj walka po raz trzeci. Turcy mieli wyprowadzić w pole bardzo znaczne siły, ale natrafili na niesłychany opór.

Ateny d. 21 kwietnia. Dzisiejsze depesze urzędowe donoszą, że wojska greckie obeszli i spalili miejscowość Demasi, odparzyli wszystkie ataki Turków.

Konstantynopol 21 kwietnia. Obiega tu pogłoska, że Turcy zamierzają tylko czasowo okupować Larissę, aby zmusić w ten sposób Grecję do rozpuszczenia armii i odwolania wojsk z Krety.

Berlin d. 21 kwietnia. Berl. Tageblatt donosi z Brukseli, że rząd belgijski skonfiskował 80.000 karabinów przeznaczonych dla Grecyi, a z Antwerpii 500 ochotników belgijskich odplynęło do Aten.

London d. 21 kwietnia. Z Kairu donoszą, że na żywozenie Porty zwrocono wczoraj tutejszemu konsulowi greckiemu paszporty i wydano rozkaz, aby wszyscy poddani greccy mieszkający w Egipcie opuścili jego granicę.

London d. 21 kwietnia. Do dzienników tutejszych donoszą, że Grecy wznieśli rozruchy na wyspach Chios, Mytilene i Samos.

Wiedeń d. 21 kwietnia. Wczoraj z powodu zaprzysiężenia Luegera iluminowano miasto, nie wszędzie jednak iluminacja wypadła jednako.

Zamierzony przez antysemitów pochód z pochodniami został przez władze policyjne zakazany.

Wiedeń d. 21 kwietnia. (Telegr. Gas. Nar.) Dnia 21 kwietnia, o godz. 2. minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 343-50, węg. zakł. kredytowy 376-50, anglobanki 147-57, lenderbanki 218-50, koleje państwowe 332-50, elbethal 256-50, akcje tytoniowe 123-50, alpejny 80-80, losy tureckie 40-25, uniebanki 275-50, ruble 127-50.

Wiedeń d. 21 kwietnia. Na giełde wybuch wojny grecko-tureckiej nie wywarł silniejszego wrażenia, ponieważ wypadek ten od dawna był już spodziewany.

Wiedeń d. 21 kwietnia. Cesarz niemiecki przybył tu o godzinie 11. rano. Na dworcu powitał go cesarz, wszyscy aroyksięta i najwyżsi dygnitarze.

Berlin d. 21 kwietnia. Przybył tu książę bułgarski inoquito i był przez cesarza zaproszony na śniadanie.

Rzym d. 21 kwietnia. Crispi był u ministra prezydenta Rudinięgo; rozmowa dotyczyła karnego procesu bolońskiej filii Banku neapolitańskiego.

Dział ekonomiczny. Wykonanie robót kolejowych na wschodnio-galicyskiej kole lokalnej Hadykowie-Iwanie puste i odgałęzieniu z Teresina do Skąty oddane zostanie przedsiębiorcom w maju br.

Wiedomości giełdowe. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 300 zł. m. k. 216-50.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1897. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 300 zł. m. k. 216-50.

Z rynków towarowych.

Lwów dn. 21. kwietn. Pszenica 7-50 do 7-75 zł. żyto 5-25 do 5-40, jęczmień browarny 5-30 do 5-60, jęczmień pastawny 4-75 do 5-00, owies 5-75 do 6-00, rzepak 11-00 do 12-50, groch 5-00 do 5-70, wyka 4-50 do 5-00, nasienie konopne 10-00 do 10-50, bob 10-00 do 10-50, bóbik 4-50 do 4-75, brezka 0-00 do 0-00, koniżyna czerwona galic. 25-00 do 40-00, szwedzka 55-00 do 65-00, biała 30-00 do 48-00, aniz 5-00 do 5-25, kukurudza stara 5-00 do 5-25, nowa 5-00 do 5-25, ohmiał 10-00 do 10-50, ohmiał nowy na terminu od 10-00 do 10-50, spirytus gotowy 10-00 do 10-50, na terminu 10-00 do 10-50, Tymotka 10-00 do 10-50, Waranty 10-00 do 10-50.

Przyjechali do Lwowa.

Hotela: Bellevue i Metropol K. Janowca we Lwowie. Dr. Sam von Riedge z Londynu, K. Schauerowicz z Odessy, E. Olanowski z Woli, L. Dadei z Liska, W. Kleimann z Berna, J. Salzbergowie z Stryja, N. Lewicki z Borysławia, K. Szczepny z Jaworewa, K. Syniuta z Krakowa, W. Heunty z Schodnicy, S. Kerman z Rawy-Ruskiej, J. Rozenwieder, H. Schreier z Drohobycza, L. B. Landler z Buda-Pesttu, N. Romaszko z Bessarabii, H. Feliksi z Nowego Targu, W. Zaczewski z Tarnopola, K. Wilczyński z Zółtki, A. Piotrowski z Mikotajawa.

Nadesłane.

Die Seide ist verbrant!

sagen die Damen, wenn die betreffenden Kleidungsstücke sehr oft nach nur 2-3-maligem Tragen Risse etc. in den Falten bekommen oder wie Watte auseinandergehen; das ist aber kein zünftige Verbrannt, der Rohseide ist sondern dieselbe wird abgetrieben, um die Seide dicker und billiger erscheinend zu machen, mit Zinn und Phosphorsäure überzuden, die den Nerv des Rohseidenfadens zerfrisst; man nennt ein solches Farben: "Chargiren"; je mehr die Seide chargirt werden soll, durch desto mehr Zinn-Bilder muss sie gezogen werden, um dieses Gift recht innig aufzusaugen zu können. Die gefärbte Seide - das edelste Gespinnst! - hat also den Todeskeim schon in sich, ehe sie auf den Webstuhl kommt! - Die daraus gefertigten sogenannten Seidenstoffe müssen nach kurzem Gebrauch wie Zunder reissen, je nachdem die Seide mehr oder weniger chargirt worden ist. Die teure Robe (inkl. Maschinen!) ist total wertlos! - Muster von meinen Chargirten Seiden sende ich umgehend. Die Stoffe werden portofrei und zollfrei zugesandt. Seiden-fabriken G. Henneberg (k. u. Mod.) Zürich

Liebig Company's młesny-Pepton

jest wskutek jego nadawczych i silnych strawnych i wielkiej wartości odżywczej, znakomitym środkiem odżywczym i wzmacniającym, dla osłabionych, niedokrewnych i chorych, a mianowicie także dla cierpiących na żołądek.

TEATR Hr. SKARBKA.

Wczorajem o godz. 7 1/2.

TANNHAÜSER

1 turnej śpiewaków w Wartburgu. Opera w 3 aktach RYSZARDA WAGNERA.

- Osoby: Herman, landgraf Turynii; Tannhäuser; Wolfram z Eschinbach; Walter z Vogelweide; Biterolf; Henryk Schreiber; Reinmar z Zweter; Elżbieta, siostrzenica landgrafa; Venus; Młody pasterz; Cztery pawie; Turynscy hrabiowie, ryccerz i szlachta; Starzy i młodzi pielgrzymi; - Stryeni; - Najady; - Nimfy; - Bachtanki; Rzeź dzieje się w 1 akcie w podziemiach Hörselbergu pod Eisenach i w dolinie Wartburgu, w akcie 2 w Wartburgu, w 3 akcie w dolinie Wartburgu, w początkach XIII. stulecia.

Nadmienić musimy, że kierownicy grup nie są to bynajmniej jaćcy dorocy przy nas robotnikom narzuceni, lecz także mazuzy, pod którymi dobrowolnie grupują się robotnicy w różnej liczbie.

Dla dokładności przytaczamy jeszcze, że oprócz mazurow zajęci są przy budowie robotnicy włosey w liczbie około 800 pod kierownictwem swego partieführera Perottięgo i że pod względem traktowania mazuzy nie bywają wcale upośledzeni wobec innych robotników; ad 2) Nigdy nie znoślimy i nie znośmy tego, żeby przy wypłacie znajdowali się wierzyteli bądź to kierowników grup bądź to samych robotników za wiktuary itp. niechząc się narazić na zarzut, że tym sposobem dajemy tymże wierzyteliom możność łatwiejszego ściągnięcia ich należytosci.

Odrzucaliśmy też i odrzucamy konsekwentnie czynione nam ze strony kantyniarzy propozycje, aby wydawać przy wypłacie marki, którebyśmy następnie wykupowali od nich z opustem. Wpłaty odbywają się przy asystencji ek. żandarmeryi, która może poświadczyć, że nigdy nie robi się żadnych potrąceń pod żadnym tytułem. Co do kwestyi pomieszkani nadmieniamy, że wzdłuż całej linii wystawiliśmy dla robotników znacznym kosztem baraki, w których mieszkają bez żadnej opłaty.

ad 3) Robotnicy zajęci przy budowie, ubezpieczeni są w powiatowej kasie chorych w Böhrce, której płacimy umówiony ryczałt roczny w kwocie 2000 zł. nie nie potrącając z tego tytułu przy wypłacie zarobków. Zastrzeżyliśmy też w umowie z kasą, że robotnicy mieć będą prawo korzystania z jej wsparcia i że zgłoszenia, gdyż chcieliśmy w ten sposób uchronić robotników od szkody mogącej dla nich wyniknąć z niezgłoszenia, o co nie trudno przy ciągłej zmianie. Wykazaliśmy tak, że podniesione przeciw nam zarzuty są zupełnie bezpodstawne, że położono na nasz karb możliwe nadużycia ze strony miejscowych jednostek, na które wpływamy nie mamy i dlatego żywnym nadzieję, że szanowna redakcyja umieszczeniem tego wyjaśnienia zechce nam dać możność odparcia niesłusznych oskarżeń.

Czerniowce 20 kwietnia 1897. Z wyświekłym poważaniem Karol Tauber. Emanuel Tauber.

Sztuki piękne.

Opera. Z powodu przyjazdu p. Aleksandra Bandrowskiego artysty opery frankfurckiej, którego dyrekcya teatru pozyskała na trzy występy, przedłożony zostaje sezon operowy do d. 27. bm. włącznie. P. Aleksander Bandrowski przyjeżdża dziś z Frankfurtu do Lwowa i wystąpi w trzech ostatnich przedstawieniach operowych tj. w czwartek, sobotę i wtorek w „Tannhäuserze“.

Z teatru. W piątek przedstawioną będzie na naszej scenie po raz pierwszy 4 aktowa komedyja Edw. Lubowskiego pt. „Bawidelko“ z pnią Stachowicz w głównej roli. Inne role odegrają pnie: Cichočka, Gostyńska, Kwiciana, Rybicka oraz pp.: Chmiełński, Hierowski, Feldman, Jaworski (Werner), Nowacki, Ruskowski, Walewski, Wostrowski i Wysocki.

Repertuar teatralny. We czwartek „Tannhäuser“ wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Występ Aleksandra Bandrowskiego, artysty opery Frankfurckiej.

W piątek po raz pierwszy „Bawidelko“ komedyja w 4 aktach Edw. Lubowskiego z pnią Stachowicz w gł. roli.

W sobotę popoł. dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“ tragedia w 5 aktach Gutzkowa, wieczorem „Tannhäuser“ wielka opera w 3 aktach R. Wagnera. Występ Aleksandra Bandrowskiego. Przedostatnie przedstawienie operowe.

W niedzielę popoł. „Baron cygański“ opera komizna w 3 aktach J. Straussa, wieczorem „Urzędowa żona“ sztuka w 5 aktach Savgea.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą: Ukaz carski zarządza zniesienie kontrybucyi z roku 1863 od majątków polskich we wschodnich guberniach.

London d. 21 kwietnia. Najgłówniejszą operacją na stronie zachodniej jest przekroczenie rzeki Arty.

Najgłówniejszą operacją na stronie zachodniej jest przekroczenie rzeki Arty.

W TRUSKAWCU leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: reumatyzm, podagra, otyłość, piasek nerkowy, astmę, ischias, choroby kobiece.

Obszerna broszura o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd. - W pierwszym i trzecim sezonie o 30% taniej.

TRAUNSTEIN Wodolecznicy Zakład Knappa Bawarska Podgórze, 600 mtr. n. p. morza. Stacja kolejowa Monachium - Salzburg. Najlepsze mieszanki traw czystych na łąki, pastwiska i gazony. Kukurudzę pastewną „Pignoletto“ i „Cinquantino“ oraz KOŃSKI ZĄB w trzech odmianach, nasienie świeże i powne poleca 1751 BANK ROLNICZY we Lwowie plac Smolki 5. Wapno nawozowe młalkie sprzedaje Bank rolniczy po zlr. 25 wagon loco stacya Glinna Nawarja.

ATRAMENTY LEONHARDI Specjalność: jedynie prawdziwy Atrament antracynowy NAJLEPSZY na książki, akta, dokumenty i wszelkie pisma. Tudzież rozmaite atramenty do pisania i kopiowania. Kolorowe atramenty, do autografów, hektografów, tusze płynne dla inżynierów i szkół; atrament sproszkowany i ekstrakt, farby na stemple, farby do kopiowania, preparaty do znaczenia bielizny. Płynny klej. Guma Syndetikon. Eau de Labarraque (do wywabiania atramentu). Lak do pakowania i Optaki. AUG LEONHARDI Bodenbach a/E. 1561 Do nabycia w wielu handlach z przybornami do pisania w kraju i za granicą.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. IGNACEGO MAZANKA w Sassowie koło Złoczowa 1679 otwarty od 1. maja 1897 przez cały rok. Blizszych wiadomości udziela Zarząd.

Ogłoszenie konkursu. Z początkiem roku szkolnego 1897/8 nadane będą cztery miejsca funduszowe w c. i k. zakładach wioskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“. Warunki przyjecia ogłasza się równocześnie w Gazecie lwowskiej i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich. Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10. maja 1897. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskiem. We Lwowie, dnia 4. kwietnia 1897.

FARBY, Pokosty Lakiery i Pondsle poleca po najumiarkowanych cenach najstarszy galicyjski skład farb i materiałów W. CZOPP Lwów, ulica Zółkiewska 2. Rok założenia 1843.

Biuro stręczeń guwernerów, gubernantek i panien służących Francuzek i Angielok Pani Zaleskiej w Parzycz rue des Apennins 4. Dostarcza również za stosownym wynagrodzeniem panien uzdolnionych do krawieckich damskich robót.

Masło dworskie kuchenne 1/2 kilo 50 ct. Ser szwajcarski 1/2 kilo 48 ct. Imperial cegielnia 15 ct. Masło sardelowe. Porter angielski poleca najtaniej jedynie w 1/2 faszki 30 ct. Handel korzenny i delikatesów Wład. Bażant, Lwów, ul. Halicka 1. 3.

**Nakładem Księgarni katolickiej
DPA WŁAD. MIKOWSKIEGO
w Krakowie**
Wszła świeża książka do nabożeństwa
pod tytułem:
Wobec Boga

Modlitwy poranne, wieczorne, podczas
Mszy świętej, przed spowiedzią, po spo-
wiedzi, przed komunią i po komuniu św.,
odpowiedzi: do Trójcy Przenajświętszej, Sa-
kramentu przysiężnego do Pana Je-
zusa, do Ducha św., do Matki Boskiej, do
św.ych Pańskich, w różnych okolicz-
nościach życia, za chorą, za umarłą; li-
ście, Koronka do Matki Boskiej, Droga
krzyżowa, Pieśni różne — zebrał
ksiądz Antoni Chmielowski
m. s. t.

(str. 459 w 32-ku) Wydanie ozdobione
ołówkami chromolitografowanymi na pa-
pierze walmowym. — Cena egzempli bez
oprawy 50 ct., w oprawie w półtę ang.
brzożę 60 ct. 1. — w półtę angiel-
skie, brzożę złotej zł. 1.25; w wybor-
y gładki szarym miki, brzożę złotej
zł. 2.— Na portu należy doliczyć 15 ct.

Klatki
wynoszące w róż-
nych kształtach
od 1-50 do 5—
oskłaone po 3-50,
4 zł. i wyżej. Ba-
seniki do kąpiele
od 40 ct., gniazda

25 ct. Maszynki do trzymania szynek i
innych mięs, nowego systemu, patento-
wane, wyrób krajowy, nadzwyczaj prakty-
czne, 1-50. Wyrób nożownicze ang-
ielskie niemieckie, szwajcarskie: Noże sz-
towe tuzin par od 12. 3.50. Szyszorki,
Brzytwy itp.

poleca w największym wyborze

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Osobny magazyn mebli na I-ksem piętrze.

stare i nowe sprze-
daje najtaniej
KASY **ESCH**
WIEŃ
1. Salschergasse 8.

Figury do wodotrysków
z cynku lanoego, piękniejsze i trwałejsze od
figur z gliny — wyrabiają

Aug. Kiscobilla Sp. Ak.
c. k. nadzw. dostawcy
WIEŃ
I. Kärntnerstrasse 42,
miejzky Augustinerstrasse a May-
hofergasse.

Ilustrowane cenniki Nr. 1
gratis i franco.

po cenach fabrycznych, przeto taniej niż wszędzie!

KAPELUSZE z fabryki W. Plossa
c. k. nadw. dostawcy
sprzedaje

STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac ifalicki 1. 3. 1728

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.
1750
Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 38° Cels.)
Kuracja przez cały rok. Sezon letni od 1. maja do 15. października.
W ubiegłym roku było kuracuzów 22.180 osób. Kąpiele tej przesympnie poło-
zonej miejscowości są urządzone z wielkim komfortem, elegancją i wygodą. Dla
wygody publiczności urządzone zostały koncerty i zabawy muzyczne, orkiestra
telni, sala do konwersacji i zabaw. Telefon państwowy. Restauracja. Nowa
sala do picia wód, wspaniały teatr letni, pianny park, najrozmaitsze urząd-
zenia mające na celu przyjemność i wygodę stawiają zakład na wysokości
pierwszorzędnych światowych miejsc kąpielanych. Orkiestra zakładu pod
osobistym kierownictwem kapelmistrza Karola Komzarskiego. Przeważnie
jest w najlepszej wodę źródłami z wodociągów wiedeńskich. Przeważnie
oświetlenie elektryczne. Kościół katolicki, ewangelicki i bożnica. Wyjaśnień
udziela na żądanie darmo
komisary kuracujacy.

Z najwyższego rozkazu Jego c. k. Apost. Mości

XXXI. LOTERYJA PAŃSTWOWA
na cywilne cele dobroczynne.

7816 wygranych w gotówce, podzielonych na 145 wygr. i 3834 przedwstęp-
nych wygr. i 3834 następnym wygranych w łącznej kwocie 165.000 koron
w złocie i 100.000 zhr. w a., a mianowicie:

1 wygr. na 150.000 koron w złocie, 1 wygrana na 15.000 koron w złocie	1 wygrana na 4000 zł. wygr. po 2000 zł. 96 w. po 2000 zł. 2830
1 wygrana na 2000 zł. wygr. po 1000 zł. 1200 50 w. po 2000 zł. 1250	1 " " " 8000 zł. " " 200 = 800 128 " " 20 = 3640
1 " " " 2000 zł. " " 175 = 1400 584 " " 25 = 8760	1 " " " 1800 zł. " " 150 = 2100 350 " " 12 = 4200
1 " " " 1800 zł. " " 100 = 1800 1350 " " 10 = 13.500	1 " " " 1300 zł. " " 75 = 2100 650 " " 7 = 4620
3 wygr. po 1000 = 3000 52 " " 50 = 2600 4400 " " 6 = 26.400	

Łącznie nastąpi nieodwołalnie dnia 10. czerwca 1897.
Jeden los kosztuje zhr. 2

Losy znajdują się w oddziale państwowych loteryj w Wiedniu I. Riemergasse 7,
w kolektorach loteryjnych i trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych,
telegraficznych, kantorach itd. do nabycia. Plan gry dla kupujących gratis.
Losy wysyła się nie licząc na port.

1615 Z c. k. Dyrektora loteryjnej oddział losów państwowych.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

NOŻE i widelce stolowe i deserowe an-
gielskie szwajcarskie i Solingen, tuzin
par od złr. 4.— do 18.—. Noże do kraja-
nia mięs i ciast, poleca Piotr Urban-
owski, handlarz żelazny we Lwowie, pla-
chali k. 1 (przy cmentarzu).

LIBRZYMI lokal sklepowy, przy
placu Maryackim 1. 7, składają się
z 4 pięter jasných pokojów, jest do wyn-
ajęcia za złr. 1000 w połowy kwartow
i portalu. Wiadomość także w handlu
„Ariane“ Linaog. i real ra. 586

ARTOFIE NASTIENNE „Band-
sen“ i „Hornblumen“ za 10 kila ra-
zu z workiem 3 złr. sprzedaje Jasoł
biu w Haraju p. Nawarza. 5-2

2000 pokoi tapet
na składzie, taniej niż wszędzie

Story płócienkowe na
walækach samoczynnych
Panom przedsiêdzicom i budowniczym
znacznym rab. Magazyn

A. Krzysztofowicza
Lwów, plac Halicki 1. 2.

Najnowszy cennik
opisali druk i jest do dyspozycji
dla Szan. P. T. Publiczności u
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

Personalcredit
von 500 fl. aufwärts verschafft
diskret D. Kramer, beh autor.
Agentur Budapest, Csokonye-
strasse Nr. 10. 1743

Wspaniałe
goździki z Klattau
odznaczone najwyższymi nagrodami w Ber-
nie, Brukseli, Gólitze, Kuttenubergu, König-
grasau, Lyon e, Piznie, Pradze, Cieplichu
i we Wiedniu. Polecam moje duże w tym
roku bogato rozkwitające (owocne) kwiat-
ce papawy a mianowicie: 12 gatunków zł.
3.50, 25 gatunków zł. 5.50, 50 gatunków
zł. 10, 100 gatunków zł. 19. Felne bogato
kwitujące goździki ogrodowe: 12 sztuk
zł. 1.25, 25 szt. zł. 2.50, 50 szt. zł. 4.50
100 szt. zł. 8. Róża wysokopienne: 12 gat.
zł. 5.50, 25 gat. zł. 11, 50 gat. zł. 21, 100
gat. zł. 40; niskopienne: 12 gat. zł. 4.
25 gat. zł. 7.75, 50 gat. zł. 15, 100 gat.
zł. 28. Róża moje są jedynie w najlepszych
gatunkach, prawie zawsze kwitujące. Kato-
logi na żądanie gratis i franco.

Józef Walter
Special Neukonzichter, Klattan (Böhmen).

Znakomity, prawdziwy francuski
KONIAK
w najlepszym gatunku
wysła pocztą opłacony na cło i franco,
do wszystkich miejscowości austro-
węgierskich za pobraniem pocztowym:
złr. 6.— za 4-litrową barykę
" 5.— za 3 litrową baryczkę
" 4.20 za 3 flaszki 3/4 litrowe.

R. MAITI
Capodistria bei Triest. 1543

Wobec
podwyższenia płac urzędniczych

Liczni Wielmożni P. T. Panowie c. k. Urzędnicy państwo-
wi, Oficerowie c. k. stojący w rządku wojska i c. k. Obrony kraj-
owej zapewne powitają z radością nasze doniesienie, że z ca-
łą gotowością udzielamy wszystkim p. t. panom Urzędnikom
państwowym i prywatnym i Oficerom przy zakupie na-
szych towarów i nig w splatach wlede umowy bez
jakiegokolwiek podwyższenia cen.

Równocześnie omawiamy że z powodu rozwiązania stosunku komi-
sowego z wiedeńską firmą „Fepichhaus Metropole“ przeszli cały skład
komisowy przy ul. Sykstuskiej 1. 6 w nasze posiadanie i jesteśmy w stanie
prawie natychmiast perskie dywany o 30, 40, a nawet o 50% taniej
sprzedawać.

Milczący prawdziwych dywanów znajduje u nas istne skarby wscho-
du, jakoto: BUCHARA BY UDGHAN, DAGHE-TAN, KIWA SZUMAK, DER-
BENT, JAPRAK, PEHERAN, MECCA, CARAMANI i ANATOLSKIE TOBY
(Eseltaschen).

Za prawdziwość tych dywanów wscho-
du, d jemy pełną ręczną
i gwarancję.

W jednym z ubocznych oddzi-
łów znajdują się wszystkie mo-
dnie europejskie i austrijskie kam-
ersowe dywany jak: dla salonów,
jadalni, sypialni, portyery, franki
koronkowe i story, ościeżki na me-
ble, chińskie skóry kozie, białe,
dywaniki, dywaniki, dywany seicenne
i koselne, przedc otarte, do oracy-
i na stoły i łóżka wełniane i
płeszowe kołdry, koce na konie
i dla podróży, jakoteż koce systemu
profesora Jenera.

Tym P. T. Panom, którzy nie
mają sposobności odwiedzenia nas
osobiście wysyłamy z przy-
mnością bogato ilustrowany
cennik naszych towarów, podług
którego potrzebne przedmioty
zamawiać należy.

Listy i zamówienia upraszamy
adresować:
Do Filii Wiedeńskiego Magazynu „AU-LOUVRE“
dawnej „Fepichhaus Metropole“
Lwów ulica Sykstuska 1. 6.
lub do Głównego Składu plac Kapituły 1. 3.

Pięgi

plamy wtróbiane i inne nieczystości cery
nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu
Dr. Christoff'a znakomitego nieszkodli-
wego **Ambracema**. Prawdziwy tylko
w zielonych zapieczętowanych oryginal-
nych słoiczkach po 30 ct, Główny skład dla
Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłam“
Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece
W. Rodyka i E. Hellera, w Brodach w ap-
tece Leona Kallira. 1564

Reumatyzm,
góściec, kurecz, suche
bole, Influenzę
koi i leczy w zupełności

Sapomenhol
najlepsze i najcenniejsze ośmierzające
wyrób Eugeniusza Matuli, apt.
w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wi-
szeńskiego w Krakowie, ulica
Floriańska; Dyonizjo Matuli w Pod-
górzcu, P. Mikolajusza we Lwowie,
tuż obok w Eugeniusza Matuli
w Radomyślu koło Tarnowa. 1670

Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i K., w Paryżu

Skuteczność niezawo-
d-na w leczeniu rzygaczków
bez utrudzenia żołądka,
które zawsze pociągają za
sobą użycie kapsułek z
kubeką w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne,
i w głównych aptekach.

Biegunkę
u cieląt, psów, drobitu i trzody chlewniej
i w ogóle u wszystkich zwierząt domowych
leczą nawet w najcięższych wypadkach

Turyngskie pigułki
wypalaku okręg weterynaryjny Wallmann
Erfurt. Objasnienia gratis i franco u wy-
łącznego fabrykanta Cl. Lageman, chem.
fabryka w Erfurcie. Do nabycia we wszy-
stkich aptekach i u weterynarzy po złr.
1.50 za pudełko. Wyłączny zastępca dla
Austrii: M. Roessle, Wien, I. Krugerstr. 13
Skład: C. Hasbnera apteka pod Aniołem
w Wiedniu. 146

Wielki skład (tranzytowy)

win wycpańskich

z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzy, Kurcoli i Istrii
spółki: Dr. Nieć, Franiczewi i Pawiczié

w Krakowie, Rynek gł. 25

poleca swoje bezwzględnie i wyłącznie

naturalne wina białe i czerwone

bardzo dobrej jakości i po rzeczywi-
ście niskich cenach.

Za naturalność i prawdziwość win daje się gwarancję.

Cenniki na żądanie franco.

Wysyłka na prowincję w beczkach lub fiaskami
w skrzynkach loco dworzec Kraków.

STACYA KLIMATYCZNA położona w uroczej miejsc-
JANÓW wości w bliskości Lwowa
śródo rozległych lasów nad
stawem 800 morgowym

Z dniem 1. maja br. otwartym będzie hotel kolejowy urządzonej z naj-
większym komfortem. Szesnaste pokoi z balkonami z malowniczym widokiem
bardzo wygodnie umiłowanych, najmowa można dziennie, tygodniowo lub
miesięcznie. W willach obok hotelu położonych są do nabycia, pomieszkania,
kładające się z 3 pokoi i więcej pokoi z kuchnią, przedpokojem i werandą; lub
z 2 pokoi, kuchnią, przedpokojem i werandą, wszystkie mieszkanie zupełnie urz-
dzone.

Nowo zbudowane łazienki etwowe i łodzie spacerowe. Lekarz, urząd
postry i telegraficzny w miejscu. W hotelu czytelnia, fortepian, pierwszo-
rzędna restauracja, bawiarnia bilard i kregielnia.

Liczne wycieczki w okolice Janowa.

Pomiedzy Lwowem i Janowem zaprowadzone będą wyłącznie dla let-
ników z dniem 1. czerwca b. r. po cenach zniżonych karty osobiste sezonowe
które kosztować będą:

II. klasa bilet dwutygodniowy złr. 13.25	III. klasa złr. 6.30
" miesięczny " 23.26	" " " 12.60
" dwumiesięczny " 36.25	" " " 18.25

Pomiedzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, a cena
tam i napowrót w niedzielę i święta III. klasą 42 ct., II. klasą 92 ct., w inne
dnie III. klasą 72 ct., II. klasą 142 ct. 1700

Cacao van Louten

Znakomitość tej marki tłumaczy nadzwyczajny odbyt.

Molla Proszki Seidlckie. Tyłko prawdziwe
jeżeli na etykietce każdego pudełka wy-
drukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim cho-
robom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji.
Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka i str. waluty austr.

Wódka francuska i sol Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda fiaska opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. MOLL“.

Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający
do weterana przeciwo rwanu w członkach i innym przypadkach powstającym skutkiem zanieżnienia, działa wzmacniająco
na muszkuły i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej fiaski 50 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadzwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprosza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przy-
mować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałaban.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

BICYKLE „DANUBIA“
Alex. Hulla
Wien, VII., Hermannsgasse Nr. 29

polecają swe nowe pierwszorzędnego modelu z r. 1897,
tak męskie jakoteż damskie i dziecięce rowery po
najtańszych cenach. Na żądanie wysyła się katalog
gratis i franco. 1627

Do Szanownych Urzędów gminnych i parafialnych.
Oświadczenie:

Zamierzając przed trzema laty sprowadzić zegar wieżowy dla ko-
ścioła parafialnego św. Maryi Magdaleny; badaliśmy jak najstaranniej
zgary najnowszymi konstrukcjami, sprowadzane z Pragi, Wiednia i Freu-
denthalu, jak np. w Samborze i wielu innych miejscowościach w Galicyi.
Po rozpisaniu konkursu, okazała się oferta Wacława Kremera z Pragi
nietylko co do ceny najprzystępniejszą, ale zachęciła nas świadectwo wy-
dane Mu z Emaus. Sprowadzony zegar o sześciu agatowych kamienkach,
powtarzający godziny, a montowany przez samego Mistrza osobiście z całą
fachową znajomością rzeczy, tak co do dokładnego wykonania, jak co do
akuratności, bez względu na stan powietrza, z żadnym innym fabryka-
tem z miejsc wyżej podanych porównanym być nie może. Mając naj-
lepszy zegar w stolicy, z prawdziwą przyjemnością poświęca się Wmu
panu Wacławowi Kremerowi jak najsumienniej i poleca się go, jako wy-
kaztalonego i fachowego człowieka najszerszej publiczności.

We Lwowie dnia 22. marca 1893.

Ks. Józef Sylwester, Antoni Kottowicz,
jubilat, proboszcz kościoła św. M. Magdaleny, c. k. oficyal i członek komitetu koś.

Będąc czasowo w Podhajeach zajęty montowaniem — gotów jestem
na żądanie udać się do każdej miejscowości celem porozmieszenia się co do
mającego się wykonać zamówienia, chociażby i w późniejszym czasie —
o ile otrzymam zawiadomienie w ciągu dni 8iu adresowane albo do urzę-
du parafialnego w Podhajeach, lub do administracji *Gasety Narodowej*,
bądź też Wacław Kremer w Pradze, Kr. Vinohrady 599, fabryka zeg-
arów wieżowych i elektrycznych.

Nagroda honorowa Ministerstwa handlu. Ces. król. uprzyw. Medale i odznaczenia na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu
Juliusza Mikolascha Następców

JAKÓB SPRECHER i Spółka
WE LWOWIE

poleca najlepsze i najczystsze wódki polskie mone, rosolły przednie, likiery,
rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starą, Owocową, Ratań, Dere-
nicką, Narodową, Szrenck, Dziennik, Diabli, Karpatawkę, Specyjalność fabryk itd.
po cenach najprzystępniejszych.

Czyniąc zadanie wielostronny i rzetelny naszych konsumentów podaliśmy
wyroby nasze, jak: Kuntuszowski Nr. I i Kuntuszowski stodoła Nr. II, chemi-
cznemu rozbiornikowi, a rezultat otrzymany podajemy poniżej.

Cała butelka Kuntuszowskiego rosolisu 70 ct.
Kuntuszowski 60

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. L. 8. Stempel 50 ct. L. 29.

Na podstawie wyżej otrzymanych rezultatów, szczegółowego poszukiwania
„fuzlu“ i innych zanieczyszczeń alkoholowych, okazało się, że wódka z napisem:
„Kuntuszowska 1.“ jest słabo stodołnym wyrobem alkoholowym, przygotowa-
nym na czysto i dokładnie rektyfikowanym spirytusie, że nie zawiera w sobie
żadnych takich składników, któreby wyrób ten w jakiegokolwiek poedeżeniu dodać
mogły, lub składnikami, któreby dla zdrowia szkodliwymi były.

Wyrób ten jest moimym, rozrzewaję napojem, czytym i przed innymi
podobnego rodzaju wyrobami zasługującym na polecenie.

Lwów, dnia 28. maja 1894. Prof. Bron. Pawlowski (m. p.)

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11
w Krakowie Sukienice 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE
jako to:

Mydło bédwinoe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość — 25

Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, do-
kładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znako-
micie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszcz-
kom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgru-
bieniu naskórka — 25

Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skó-
ry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa z twarzy i rąk — 25

Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność i twar-
zy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce,
twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem za-
bezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20

Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekar-
zy i akuserek — kawałek — 30

Mydło kroolinoe zawiera 5% czystej krooliny, znakomi-
cie oczyszcza skórę, usuwa pryszczki, liszaje, świerzby,
trądziki, skórę odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35

Mydło siarkowe w wielkim podwożeniu używa się do
znieszczenia pryszczki i wszelkich wyrzutów na skórze — 25

Mydło siarkowo-smołowe. — Mydło to składa się z 40%
smoly a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerz-
b. kawałek — 35

Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny
i 10% smoly (dziegielu), jest pod każdym względem je-
dnem z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł
toaletowym. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego,
jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiekkającą wła-
sność znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usu-
nięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: pie-
gów plam wątrobianych, wgrów i t. p. — kawałek — 30

Mydło siarkowe zawiera 40% smoly (dziegielu) — 35

„e, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocienie nosa — 30

na głowie — kawałek — 30

storkowskie używa się przy cierpieniach naskórnych
również przy świerzbach — kawałek — 30

Io tymolowe zawiera 3% tytoniu — znakomicie ocz-
yszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50